Kagr

SZTAB NACZELNEGO WODZA
ODDZIAŁ II
L. 5994/N.tj.40.
Paryż, dn. 7.II 1940.

Tajne!

WEDŁUG ROZDZIELNIKA.

Przedstawiam / przesyłam / biuletyn Nr.4 " O sposobach działania wojsk niemieckich w wojnie polsko - niemieckiej".
Biuletyn Nr.4 zawiera wiadomości na temat działania lotnictwa przeciwko celom naziemnym, jak również przyczynki do charakterystyki wielkich jednostek niemieckich zidentyfikowanych w wojnie polsko - niemieckiej / część II /.

Niniejszy biuletyn nie ma na celu przedstawienia całości działania lotnictwa niemieckiego przeciwko celom naziemnym w czasie wojny polsko - niemieckiej, posiadamy na to dotychczas zbyt mało danych. Nie mniej wydawało się rzeczą pożyteczną zgrupować relacje uczestników wojny, aby naświetlić pewną ilość problemów. Wylicza je spis rzeczy. Część tych problemów została poruszona już w biuletynach Nr.1 i Nr.2, mianowicie współudział lotnictwa w rozpoznaniu i natarciu.
Nie wszystkie kwestie można było poprzeć dostateczną ilością relacji, chodziło jednak o wysunięcie możliwie dużej ilości zagadnień, celem możności ich przedyskutowania i weryfikowania przez uczestników wojny.
Niniejszy biuletyn nie obejmuje zupełnie zagadnień związanych z walką powietrzną.

SZEF SZTABU NACZELNEGO WODZA

Kędzior

KĘDZIOR

pułkownik

Rozdzielnik :

Jak na następnej stronie

Rozdzielnik :

Pan Generał Naczelny Wódz	1	egz.
Pan Generał broni Sosnkowski	1	"
Pan I Zastępca Ministra Spraw Wojskowych	1	"
Pan II " " " "	1	"
Pan Szef Sztabu Naczelnego Wodza	1	"
Oddział I Sztabu Nacz. Wodza	1	"
Oddział III Sztabu Nacz. Wodza	3	"
Oddział IV Sztabu Nacz. Wodza	1	"
Dowódca Lotnictwa	2	"
Szef Artylerii Sztabu Nacz. Wodza	2	"
Szef Broni Pancernej Sztabu Nacz. Wodza	2	"
Szef Łączności Sztabu Nacz. Wodza	1	"
Szef Saperów Sztabu Nacz. Wodza	1	"
Misja Wojskowa Polsko- Francuska	1	"
Dowódca Oddziałów Polskich w Coetquidan	4	"
Dowódca 1 Dywizji Piechoty / Dowódca 2 Dywizji Piechoty / ...... po 6 egz.	12	"
Komendanci Ośrodków Wyszk.Ofic.: - Val Ansre / - Sables d'Or / - Parthenay / - Bressuire / - Loudeac / - Ancenis / - Combourg / - Chateaubriant / - St.Meen le Grand / - Sables d'Olonne / - La Roche s/Yon / - Fontenay le Comte / - Lucon / - Niort / - Thouars / ..... po 2 egz.	30	
Kierownik grupy oficerów polskich przy Ecole Sup.de Guerre	1	"
Kierownik grupy oficerów polskich na kursie dowódców baonów w Mourmelon le Petit	1	"
Komendant Centrum Wyszkolenia Łączności w Angers	2	"
Komendant " " Saperów " "	2	"
Komendant Obozu Oddziałów Panc.Mot. w St.Cecile	2	"
Dowódca Lotnictwa dla jednostek lotniczych	6	"
Komendant Ośrodka Zbornego Rez.Ofic. w Cerizay	2	"
Oddział II Sztabu Nacz. Wodza	24	"

Razem : 105 egz.

Spis rzeczy.

strona.

A. - DZIAŁANIA LOTNICTWA PRZECIWKO CELOM NAZIEMNYM

A. - DZIAŁANIA LOTNICTWA PRZECIWKO CELOM NAZIEMNYM.

U w a g i   o g ó l n e.

Można już dziś śmiało powiedzieć, że lotnictwo przeciwnika w wojnie polsko - niemieckiej było jednym z głównych czynników naszej klęski. Przewagę lotnictwa niemieckiego w stosunku do polskiego, można określić na około dziesięciokrotną, przy czym nie - zmiernie słaba w stosunku do ilości samolotów napastnika, czynna obrona przeciwlotnicza zapewniała mu nieledwie bezkarność w wykonaniu jego zadań.

Trudno byłoby dziś odpowiedzieć na pytanie co do ilościowego stosunku lotnictwa niemieckiego użytego dla zniszczenia naszego lotnictwa oraz kraju wraz ze stałymi obiektami natury wojskowej, i lotnictwa użytego do walki przeciwko oddziałom na ziemi. Pierwsze zadania przypadały zasadniczo lotnictwu samodzielnemu, drugie lotnictwu organicznemu wchodzącemu w skład wyższych związków wojsk lądowych / grupa armii, armia / nie mniej jednak można być pewnym, iż w działaniach na lotnictwo polskie oraz na głębsze tyły była również użyta przynajmniej część lotnictwa bombardowania z lotu nurkowego, które to lotnictwo w zasadzie działa na korzyść wojsk lądowych. Jednocześnie część lotnictwa samodzielnego niewątpliwie współdziałała w walkach naziemnych.

Wydaje się, iż w pierwszej fazie wojny głównym zadaniem lotnictwa niemieckiego było zniszczenie lotnictwa przeciwnika oraz zdezorganizowanie tyłów, przede wszystkim komunikacji kolejowych i drogowych oraz łączności, a przez to możliwie głębokie zakłócenie wszelkich czynności mobilizacyjnych i koncentracyjnych oraz dowodzenia. Masowe użycie lotnictwa bombowego w wielu punktach kraju miało równocześnie na celu poderwanie morale nie tylko wojska,

ale i ludności cywilnej. Środkiem do tego celu było nie tylko bombardowanie obiektów, ale i brutalne bombardowanie i ostrzeliwanie z karabinów maszynowych bezbronnej ludności. Święcił tu całkowicie swe tryumfy duch wojny totalnej.

Wg zdania gen.bryg.P. Niemcy uważali lotnictwo za spotęgowany do ostateczności kułak ogniowy, mający zdemoralizować zupełnie przeciwnika, któremu nie można było poradzić ogniem artylerii i broni piechoty.

Wyrazem tak postawionego zadania dla lotnictwa niemieckiego w pierwszym okresie wojny, był nalot i bombardowanie około 70 miast w dniu 1 września na całej niemal przestrzeni kraju.x/ Ilość zaangażowanych w tym dniu samolotów obliczamy na ok. 2.000.

W drugim okresie wojny / tj. około 10 września / zauważyć się daje znacznie liczniejszy udział lotnictwa niemieckiego w walce naziemnej / bombardowanie w bitwie nad Bzurą, w czasie walk w Małopolsce, niszczenie Warszawy /. Nie mniej lotnictwo i w tym okresie pogłębiało akcję niszczycielską zarówno obiektów związanych z działaniami wojennymi, jak i osiedli, które nie były związane z pracą wojska.

Działanie lotnictwa niemieckiego było ułatwione w wielkiej mierze na skutek bliskości baz i lotnisk, znajdujących się niejednokrotnie na odległości kilkudziesięciu kilometrów od celów, na ogromnym łuku dd Prus Wschodnich do Słowacji.

- -

x/ Cyfrę tę podajemy z wielkimi zastrzeżeniami, gdyż nie obejmuje ona napewno wszystkich wypadków bombardowania. Wiele meldunków niewątpliwie nie dotarło do Kwatery Głównej.

Na uwagę zasługuje ~~rozrzutność w użyciu bomb przez lotni~~ctwo niemieckie. Wydaje się, iż płynęło to stąd, iż chciano za wszelką cenę przeprowadzić "wojnę błyskawiczną", przy czym nie liczenie się ze zużyciem lotnictwa, jak również materiałów pędnych, dowodziłoby, iż Niemcy nie wierzyły w wojnę na zachodzie. "Blitzkrieg" miał zdaje się na celu najszybsze postawienie świata przed faktem dokonanym.

I.- Skuteczność bombardowania i ostrzeliwania przez c.k.m.

a.- Skuteczność działania lotnictwa w zwalczaniu oddziałów wojska.

Wszystkie niemal relacje są zgodne co do tego, że działanie lotnictwa przeciwko celom żywym dawało znacznie wyższe i groźniejsze efekty w odniesieniu do morale żołnierza i oddziału, aniżeli w krwawych stratach ilościowych. W istocie można sądzić, na podstawie wielu przytoczonych niżej relacji, że celność bombardowania oddziałów była stosunkowo niewielka, zwłaszcza w oddziałach okopanych. Jeszcze mniejsze straty zadawało lotnictwo w ostrzeliwaniu z broni maszynowej. Gros cytowanych relacji odnosi się do działania stosunkowo niewielkich oddziałów lotnictwa. Tam, gdzie Niemcy użyli go masowo, straty były zdaje się znaczne i odbiły się w poważny sposób na zwartości i morale wojska /walki nad Bzurą/.

Kilka relacji podnosi rzecz zdawałoby się mało prawdopodobną, iż bombardowanie, względnie ostrzeliwanie oddziałów kawalerii nie dawało większych strat w ludziach

Na uwagę zasługuje rozmaitość w użyciu bądź przez lotnictwo niemieckie. Wydaje się, iż płynęło to stąd, iż chciano za wszelką cenę przeprowadzić "wojnę błyskawiczną", przy czym nieliczenie się ze zużyciem lotnictwa, jak również materiałów pędnych, dowodziłoby, iż Niemcy nie wierzyły w wojnę na zachodzie. "Blitzkrieg" miał zdaje się na celu najszybsze postawienie świata przed faktem dokonanym.

I.- Skuteczność bombardowania i ostrzeliwania przez c.k.m.

a.- Skuteczność działania lotnictwa w zwalczaniu oddziałów wojska.

Wszystkie niemal relacje są zgodne co do tego, że działanie lotnictwa przeciwko celom żywym dawało znacznie wyższe i prędzej widoczne efekty w odniesieniu do morale żołnierza i oddziału, aniżeli w rzeczywistych stratach ilościowych. W istocie można sądzić, na podstawie wielu przytoczonych niżej relacji, że celność bombardowania oddziałów była stosunkowo niewielka, zwłaszcza w oddziałach okopanych. Jeszcze mniejsze straty zadawało lotnictwo w ostrzeliwaniu z broni maszynowej. Gros cytowanych relacji odnosi się do działania stosunkowo niewielkich oddziałów lotnictwa. Tam, gdzie Niemcy użyli go masowo, straty były zdaje się znaczne i odbiły się w poważny sposób na zwartości i morale wojska /walki nad Bzurą/.

Kilka relacji podnosi rzecz zdawałoby się mało prawdopodobną, że bombardowanie, względnie ostrzeliwanie oddziałów kawalerii nie dawało większych strat w ludziach

Zdaje się jednak, iż relacje można uogólnić i uważać je za prawdziwe, a to ze względu na wiadomości o dużej karności i doskonałym morale, jakie panowały w oddziałach kawalerii. Straty w koniach były znacznie większe, aniżeli w ludziach.

1. - Napady na piechotę okopaną.

- / Kpt.piech. S. / : Dnia 6 IX 39 częste naloty na baon biwakujący w lesie koło Tomaszowa Mazowieckiego. Samoloty te strzelały z c.k.m. nie wyrządzając baonowi okopanemu żadnych szkód. Odnosiło się wrażenie, że samoloty chcą zdemoralizować oddział przez częste pikowanie.

Dnia 10 IX 39 nalot około 18 bombowców na wycofującą się kolumnę dywizji, bomb nie rzucały, jedynie strzelały z c.k.m. Strat nie było. Opl.- czynne c.k.m.

- / Ppor.piech.W. / : Nasze stanowiska pod Zakrzewem w ciągu dnia zostały zbombardowane czterokrotnie, w tym jeden raz bombardowało nas wzdłuż frontu 9 samolotów. Bombardowano pas około 2 km. W okopach głębokich na 1,20 m byliśmy bezpieczni.

- / Płk.piech.S. / : Piechota umieszczona w pojedynczych głębokich szczelinach ppanc. ponosiła minimalne straty. Piechota nieokopana ponosiła duże straty od odłamków bomb. Kompania 95.p.p., zajmując stanowiska przy moście na Wieprzu na szosie 6 km na wschód od Dęblina, nie zdążyła jeszcze się okopać i przy nalocie jednej eskadry bombowców i zrzuceniu około 30 - 40 bomb poniosła następujące straty : 4 zabitych i 6 rannych. Do działania moralnego bomb piechota szybko się przyzwyczajała i nie robiło to na niej większego wrażenia. Duże straty od bomb były w koniach.

- / Kpt.piech.B. / : W dniu 5 IX 39 podczas bombardowania odwodu dywizyjnego / III/85.p.p./ przez 18 samolotów npla różnego typu, i po wyrzuceniu około 50 bomb 100 kg, w tym około 15 w pobliżu stanowisk plutonu c.k.m., wykonywującego zadanie opl czynnej, - było tylko 2 strzelców lekko rannych. Działanie lotnicze w tym konkretnym wypadku odniosło raczej sukces moralny. III/85.p.p. - był okopany.

Zdaje się jednak, iż [illegible] i [illegible] jest za prawdziwe, a to ze względu na [illegible] żołnierzy i doskonałym morale, jakie panowały u [illegible] kawalerii. Straty w koniach były znacznie większe, aniżeli w ludziach.

1. - Napady na piechotę okopaną.

- / Kpt.piech. [illegible] / : Dnia 6 IX 39 częste naloty na baon biwakujący w lesie koło [illegible] Mazowieckiego. Samoloty te [illegible] strzelały z c.k.m. nie wyrządzając baonowi okopanemu żadnych szkód. Odnosiło się wrażenie, że samoloty chcą zdemoralizować oddział przez częste pikowanie.

Dnia 10 IX 39 nalot około 10 bombowców na [illegible] się kolumnę dywizji, bomb nie [illegible], jedynie strzelały z c.k.m. Strat nie było, bo [illegible] - [illegible] c.k.m.

- / Ppor.piech. [illegible] / : Nasza stanowiska pod [illegible] w ciągu dnia zostały zbombardowane czterokrotnie, w tym jeden raz bombardowało nas według [illegible] 9 samolotów. Bombardowano pas około 2 km. W okopach głębokich na 1,20 m byliśmy bezpieczni.

- / Ppłk.piech. [illegible] / : Piechota umieszczona w pojedynczych głębokich [illegible] ponosiła minimalne straty. Piechota nieokopana ponosiła duże straty od odłamków bomb. Kompania 95 p.p. zajmująca stanowiska przy moście na Wieprzu na szosie 6 km na wschód od Lublina, nie zdążyła jeszcze się okopać i przy nalocie jednej eskadry bombowców i zrzuceniu około 30 - 40 bomb poniosła następujące straty : 4 zabitych i 6 rannych. Po [illegible] pierwszego bomb piechota szybko się przyzwyczajała i nie robiło to na niej większego wrażenia. Duże straty od bomb były w koniach.

- / Kpt.piech. [illegible] / : W dniu [illegible] IX 39 podczas bombardowania [illegible] dywizji [illegible] / III [illegible] p.p. / przez 18 samolotów [illegible] lotu, i po zrzuceniu około 50 bomb 100 kg, w tym około 15 w pobliżu stanowisk plutonu c.k.m., wykonywującego zadanie [illegible] - było [illegible] 2 strzelców lekko rannych. [illegible] w tym konkretnym wypadku [illegible] III [illegible] p.p. - był okopany.

2.- Napady na piechotę w marszu i nieokopaną.

- / Kpt.piech.S./ : Straty od nalotów w ludziach były bardzo małe - prawie że znikome. Największe straty były w ko - niach od samolotów szturmowych.

Batalion I/135.p.p. chwyciło lotnictwo szturmowe 1 km. na wschód od Osowca w lasach Downary. Lotnictwo kosiło i rzu - cało bomby lekkie przez 1 1/2 godz. / 12 samolotów /. Działało w ten sposób, że w chwili wykrycia kolumny, samoloty rozpraszały się na cztery strony danego miejsca, poczym kluczami na przemian z różnych stron zniżało się w akcji do pułapu 50 - 100 m.

Straty własne : 2 ciężko rannych, 4 lżej, 17 koni.

- / Ppor.piech.R. / : Lotnictwo niemieckie rozpoczynało swą działalność dopiero od godz. 8 - 9 rano. Zwykle samoloty bombowe i szturmowe wykonywały naloty w grupach najmniej po 3, a dochodziły do kilkudziesięciu - jak 7 IX 39 pod Tarnowem - Tuchów. Przedmiotem bombardowania najczęściej były kolumny w marszu i na postoju, miejscowości / granaty zapalające /, rza - dziej stanowiska. Dnia 14 IX 39 pod Mościcami, po zbombardowaniu kolumny wojska i taborów : w czterech nawrotach / miej - scowość i sprzęt poczęły płonąć / samoloty obniżyły swój lot i ostrzeliwały moje ckm na taczankach, jednak bezskutecznie.

Pod Muszyłowicami dnia 16 IX 39 - 9 samolotów bombowych dokonało przelotu nad maszerującą kolumną i z wysokości około 20 metrów prowadziło ogień z ckm, ale nieskutecznie. Opl.czynna nie odniosła skutku, albowiem samoloty dokonały zaskoczenia le - cąc tuż nad ziemią.

Dnia 18 IX 39 w bitwie pod Rzęsną 6 samolotów szturmowych obrzuciło nasz nacierający oddział bombami i ostrzelało nas og - niem z ckm z wysokości około 15 metrów. Straty : kilku zabitych, kikunastu rannych.

- / Por.łączn.R. / : Koło dwóch moich żołnierzy upadła bomba lotnicza w odległości około 9 metrów; ponieważ leżeli na ziemi nie zostali ranni, pomimo tego, że rozrywająca się bomba rozniosła całą górną część obok stojącej stodoły.

W czasie jazdy motocyklem z Krzuskowi /?/ do Lublina w czasie silnego bombardowania, zjechałem do rowu i położyłem się. Bomba, która spadła po przeciwnej stronie szosy w odległości około 15 metrów nie zraniła mnie.

- / Kpt.dypl.K. ze sztabu dyw. / : Nakazany rejon / Lubień na Pomorzu / osiągnęła dywizja / 4.d.p. / około godz.8.00 dnia 10 IX 39. W czasie domarszu kolumn do rejonu postoju nastąpiło bombardowanie, lecz pomimo dużej ilości zrzuconych bomb / około 100 sztuk / straty małe - parę koni zabitych i około 6 żołnierzy.

Dnia 15 IX 39 - 4.d.p. otrzymała rozkaz przemarszu do la - su Brzozów. Był to dzień całkowitego rozbicia wszystkich oddzia - łów przez lotnictwo. Masy lotnictwa bombardowały każdą wieś, każde zalesione miejsce. Naloty były wykonywane w sile 80-200 samolotów. Lotnicy niemieccy niszczyli wszystko tak dalece, że nawet do pojedynczego jeźdźca strzelali - wykonując nalot trój - kami./ Były to walki armii gen. Kutrzeby. 4.d.p. w tym dniu przedstawiała już niewielką wartość bojową /.

2.- Napady na ubezpieczenia [illegible]

- / [illegible]
bardzo małe - przez [illegible] były w ko -
niach od samolotów [illegible]
Batalion [illegible] 1 km.
na wschód od [illegible] 1 rkm -
cało bomby lotnicze [illegible]
w ten sposób, że [illegible] rozprzęgły
się na cztery strony [illegible] na przestrzeni
z różnych stron [illegible] - 100 m.
Straty własne : 2 [illegible] 17 koni.

- / [illegible] czasopośmiertnie
swą działalność [illegible] samoloty
bombowe i szturmowe [illegible] po 3,
a dochodziły do [illegible] Tarnowem -
Tuchów. [illegible]
marszu i na postoju, [illegible] / - cał-
dziej stanowisk. Dnia 14 IX 39 [illegible]
kolumny wojska i [illegible] / miej -
scowość i sprzęt [illegible] i
ostrzeliwał [illegible]
Pod [illegible]
dokonało przelotu nad [illegible] około
20 metrów [illegible]
nie odniosła skutku, [illegible]
ego tuż nad ziemią.
Dnia 18 IX 39 [illegible]
obrzuciło nasz [illegible] og-
niem z [illegible]
kilkunastu [illegible].

- / Por. [illegible]
bomba lotnicza [illegible]
ziemi nie zostali [illegible] bomba
rozniosła [illegible].
W czasie [illegible] w
czasie [illegible] położono się.
Bomba, która [illegible]
około 15 metrów [illegible].

- / [illegible] / Lubień
na Podkarp. [illegible]
10 IX 39 [illegible]
bombardowania [illegible]
100 sztuk [illegible]
Dnia 13 [illegible] do Le-
su Brzozów. [illegible]
lów przez [illegible]
każde [illegible]
samolotów. [illegible]
nawet do [illegible]
kami./ Był [illegible]
przedstawiały [illegible]

-/Ppłk.dypl. K. dca pułku / : Najbardziej deprymująco na nasze oddziały wpływało lotnictwo szturmowe. Lotnictwo rozpoczynało działanie samolotów w godzinach rannych, w godzinę później nadlatywały samoloty bombowe, które powtarzały naloty w ciągu całego marszu z Przemyśla do Medyki. Dnia 14 IX 39 kilkanaście samolotów npla bombardowało i ostrzeliwało nasze oddziały. Dnia 15 IX - 34 samoloty bombardowały i ostrzeliwały od godz. 8 - 15 III baon maszerujący z m. Zawadów do Zarzecza i II baon z m.Mościska do m.Tuligłowy. Naloty odbywały się prawie co 1/2 godziny; loty były odważne, nie liczące się z naszą opl. c.k.m. Bomby były rzucane przeważnie lekkie, po 6 - 8 na raz.

- / Por.dypl.Ch. ze sztabu dyw. / : Lotnictwo npla dążyło nie tyle do zniszczenia ile do dezorganizacji naszych oddziałów. To też bombardowania oddziałów w polu były przeprowadzane przez małe zespoły samolotów,ale możliwie często. Bombardowanie własnych oddziałów przez lotnictwo od godz.9 - 17.00 dnia 8 IX 39,zadało małe straty w ludziach, duże w koniach i zaprzęgach, zdezorganizowało dowodzenie i zaopatrzenie, wywołało wstrząs moralny i zmniejszyło odporność na uderzenia broni pancernej w dniu następnym.

3.- Napady na artylerię.

Nie mamy tu dokładnych relacji, w jakim stopniu lotnictwo utrudniało działalność artylerii o ciągu konnym. Wydaje się jednak, że duża wrażliwość tej artylerii na zranienia koni miała pewne dość poważne ujemne znaczenie na jej działalność.

- / Por.art.H. / : W dniu 13 IX 39 w rejonie lasów przy szosie lubelskiej koło m.Kołbiel. Nalot 3 samolotów bombowych w połączeniu z ogniem art. polowej trwał około 30 minut - ogień skuteczny bez wstrzeliwania - trafny na zaprzężoną baterię ciężką 3/I pac., rozłożoną w lesie.
Bomby lekkie. Skuteczność słaba, kilku rannych, zabitych nie było, konie - kilkanaście rannych, kilka zabitych.

- / Kpt.art.P. / : Nalot 27 samolotów przez 15 minut spowodował straty w 9.d.a.k. - 8 zabitych, 12 rannych, 19 koni zabitych i 26 koni rannych.

- / Gen.bryg.P. dca 11.Karp.dyw.piech. / : Straty wśród żołnierzy stosunkowo małe, największe od ognia km.lotn. Straty wśród koni bardzo duże.
W czasie dwóch nalotów bezpośrednio po sobie następujących eskadry bomb. 9-ciu samolotów, straty w dyonie pal. po pierwszym nalocie wynosiły zabitych 35 koni, po drugim nalocie 85 koni. W czasie marszu spotykano ślady bombardowania innych wojsk. Widziano całe baterie artylerii ciężkiej i lekkiej pozostawione na drogach, wobec wybicia wszystkich koni.

- / Por.art.P. / : Najczęściej lotnictwo ~~bombardowało nas~~ wzgl. ostrzeliwało z k.m. w czasie marszu. Straty od lotów koszących były małe, natomiast skutki moralne były znaczne.

- /Ppor.art.M. / : Bombardowanie dywizjonu artylerii na miejscu postoju w lesie 6 km na północ od m.Kurów, dnia 9 IX 39 :
- około 9 samolotów bombowych typu Dornier,
- 5 - 6 ciężkich bomb/kruszących, około 60 bomb zapalających w czasie około 5 minut,
- środki naszej opl. : 6 lekkich karabinów maszynowych typu Maxim - bez wpływu, gdyż bombardowanie odbywało się poza ich zasięgiem z wysokości około 2000 m,
- własne straty : 4 szeregowych zabitych i 2 rannych.

4.-Napady na kawalerię .

- / Rtm.M. / : W marszu na Warszawę dnia 4 lub 5 września w rejonie Skierniewice cały 22.p.uł. rozsypany harcownikami w otwartym terenie i atakowany przez 5 samolotów niemieckich w ciągu 30 minut,nie poniósł żadnych strat i marsz kontynuował.

- / Por.kaw.I. / : Spotkałem się z nalotem lotnictwa szturmowego na kolumny kawalerii. Naloty te powodowały dużą dezorganizację,lecz minimalne straty w ludziach. Około 17 IX 39 w rejonie Michałowo - Jałówka / woj. Białostockie /, dwa aparaty niemieckie myśliwskie zaskoczyły brygadę kawalerii na otwartym polu, kilkakrotnie nawracały i ostrzeliwały ogniem k.m., czas 3 - 4 minut. Rezultat : zabitych parę koni, rozczłonkowanie kolumny, rozproszenie niektórych plutonów, około 1 godz. zwłoki w marszu.

- / Por.kaw.Z. / : Lotnictwo jeden raz zaatakowało szwadron k.m. i ppanc. w marszu. Przy rozrzuceniu się w szyki luźne, mimo długotrwałego nalotu 27 samolotów z niskiej ~~wysokości~~ . i ostrzeliwania z k.m., został ranny tylko 1 ułan.

- / Ppor.kaw.G. / : - Około godz.9.00 na zupełnie niezadrzewionej gołej szosie spotkały mój pluton trzy samoloty bombowe niemieckie, które zrzuciły około 12 bomb z wysokości najwyżej 300 m i ani razu nie trafiły, ani w pluton ani nawet w szosę.

b.- Skuteczność działania lotnictwa w bombardowaniu taborów.

Niewątpliwie ilość strat w taborach na skutek bombardowania lotnictwa, była zależna od stopnia porządku, jaki w nich panował, jak również od zachowania zarządzeń opl. biernej.

Przy znacznie większej wrażliwości taborów, straty były proporcjonalnie w stosunku do piechoty większe, ale i tu nie osiągały one poważniejszych cyfr, głównie dla małej celności bomb

i k.m. Skuteczność działania ~~lotnictwa przejawiała się przede~~ wszystkim w dezorganizowaniu taborów i wnoszeniu przez nie na tyłach zamieszania, a częstokroć paniki.

Wojna polsko - niemiecka wykazała zdaje się, ponad wszelką oczywistość, że wyeliminowanie taborów konnych z zaopatrywania wojsk jest konieczne.

- / Ppłk.art.F. dca pułku / : W czasie marszu na Lwów - bombardowane były posuwające się w dniu 11 IX 39 tabory i uchodźcy na szosie Jaryczów - Niemirów i Rawa Ruska. Bombardowanie obserwowałem z rejonu Niemirowa. Trwało ono około 2 godzin bez przerwy / od 14.00 - 16.00/. Bombardowanie było przeprowadzone trójkami, które kolejno nadlatywały i bombardowały wszystko co było na szosie. Oprócz bombardowania ostrzeliwano z k.m. po obu stronach szosy to wszystko co z szosy zeszło. Obrona przeciwlotnicza : rzadkie k.m. względnie ogień z karabinów ręcznych. Wysokość z jakiej bombardowano wynosiła od 400 - 1000 metrów, gdyż samoloty często zniżały się zwłaszcza dla wykonania ognia z k.m. Straty spowodowane tymi nalotami miały ogromnie ujemne działanie. Panika jaka ogarniała ludzi i zwierzęta trudna jest do odtworzenia.

- / Kpt.int.K. / :

- Szosą Wadowice-Wieliczka posuwały się kolumny taborowe w dwu rzędach / 3 IX 39 /. Nadleciały 3 samoloty bombowe niemieckie i w przelocie jednorazowym zrzuciły 8 bomb. Wszystkie bomby trafiły na szosę między rzędy kolumn w odległości około 20 metrów. Straty : zabitych 5 żołnierzy, 4 osoby cywilne, 10 koni, rannych - 6 żołnierzy, 2 osoby cywilne.

- Miejscowość Mogilany, kwatera główna dywizji we dworze. Po niecelnym ogniu artylerii na dwór, nadleciał bombowiec niemiecki i rzucił 1 bombę. Rannych około 20 żołnierzy. / Powyższe potwierdza rtm. Ł. /.

- M.Biłgoraj. Wydawanie żywności w dywizyjnym punkcie rozdzielczym, szosą obok punktu ruch taborów. Trzy bombowce, przelatując półkolem nad punktem rozdzielczym, zrzuciły 20 bomb. Jedna tylko bomba trafiła na szosę raniąc dwóch żołnierzy i 4 konie.

- / Rtm.Ł. szef taborów dyw. / : 4 samoloty niem. rzuciły na kolumnę tab. na szosie Kolbuszowa - Radomyśl 12 bomb. 2 bomby trafiły na szosę między wozy, w odległości około 10 m. Straty : zabitych 8 żołnierzy, 18 koni, 7 osób cywilnych, rannych : 14 koni, 3 osoby cywilne.

- W Mielcu - 3 samoloty bombowe - 7 bomb, straty : 2 konie i 1 żołnierz.

- M.Biłgoraj - 3 samoloty bombowe - zraniły 2 żołnierzy i 4 konie.

- M.Zielona / Tomaszów L. / - 9 samolotów bombowych. Straty : zabitych 26 żołnierzy i 60 koni, rannych 4 żołnierzy.

- / Mjr.J. / : W dniu 4 IX 39 dwie ~~do trzech eskadr~~ bombardowało drogę ~~odwrotu 8.d.p.,~~ prowadzącą szosą Ciechanów - Glinojeck, przyczyniając dużo strat w taborach. Posuwałem się 5 IX na Glinojeck i widziałem skutki tego powietrznego pościgu. Cała szosa na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów była zawalona w niektórych miejscach wozami i trupami koni.

W dniu 3 IX 39 artyleria straciła do 60-70% koni. Stanowiska ogniowe baterii nie ucierpiały. Nieprzyjaciel bombardował wszystkie większe skupienia koni, co było łatwe, gdyż lasy w tym rejonie / pnc. Mława / są rzadkie i bez podszycia / iglaste /.

Obrony plotn. na omawianym odcinku właściwie nie było, bowiem nieliczne c.k.m. z pierwszej linii nie zestrzeliły ani jednego samolotu nieprzyjaciela.

-/Ppor.piech.M. / : samoloty nieprzyjaciela bombardowały kolumnę tab.20.p.p. w dniu 13 IX 1939 r. pod Krasnym, jednak żadna z kilkunastu bomb zrzuconych z wysokości do 700 m,nie była celna i wszystkie padły w odległości kilkudziesięciu a nawet kilkuset metrów od drogi.

- / Kpt.D. / : Tabory brygady były dwukrotnie zaatakowane przez lotnictwo npla podczas dziennego marszu, raz były obrzucone bombami, a drugi raz ostrzelane z k.m. Straty po bombardowaniu wynosiły - 2 konie, po ostrzelaniu - żadnych strat. W obu wypadkach tabory maszerowały rozczłonkowane regulaminowe.

c.-Skuteczność działania lotnictwa w bombardowaniu obiektów wojskowych.

Na podstawie dotychczasowych relacji trudno ocenić stopień wysiłku lotnictwa niemieckiego / ilość użytego lotnictwa, zużycie materiałów pędnych, zużycie bomb/, w stosunku do osiąganych efektów. Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości : celność w bombardowaniu szos, mostów i drobnych obiektów nie była wielka. W Warszawie oba mosty drogowe / Ks. Poniatowskiego i Kierbedzia / nie zostały zburzone mimo, iż były atakowane bodaj codziennie przez cały czas wojny.x/ Nie mniej bombardowanie dróg miało poważny skutek jeśli idzie o łączność. Wybuchy zrywały sieć telefoniczną i telegraficzną, eliminując ten środek łączności niemal całkowicie. W przyszłej wojnie należy się z tym liczyć b. poważnie, albowiem w rękach władz wojskowych i cywilnych może zostać tylko podziemna

x/ Most ks. Poniatowskiego został przedziurawiony bombami z zapalnikami o dużej zwłoce.

sieć kablowa, radio i żywe środki łączności.

Należy podkreślić, że bardzo ważnym elementem skuteczności bombardowania był niski stan czynnej obrony plotniczej, co pozwalało Niemcom na bombardowanie z b. nieznacznej wysokości, a zatym na zwiększenie celności.

- / Por.art.H. / : W okresie od 5 - 10 IX 39 naloty samolotów bombowych npla w rejonie Modlina odbywały się codziennie trzy razy, w godzinach 5 - 6, 12 - 14 i 17 - 18.00. Ilość samolotów : 3 do 7. Ilość zrzuconych bomb - seria à 5 sztuk. Przedmioty : mosty na Narwi i Wiśle, magazyny, budynki wojskowe w twierdzy, forty. Skuteczność : most kolejowy na Narwi przerwany, most pontonowy na Narwi nieuszkodzony. Most drogowy na Wiśle-szosa Modlin – Łomianki – Bielany – Warszawa - górne wiązania uszkodzone, jedna duża wyrwa w jezdni, zdatny do ruchu. Fort I koło Zakroczymia : jedna seria lekka, żadnych strat w ludziach / na forcie były punkty obserwacyjne dyonu artylerii ciężkiej i 1 pluton piechoty /.

- / Por.piech.L. / : Podczas przejazdu koleją na st. Siedlce transport nasz został zbombardowany. 12 bombowców niem. zrzuciło około 20 bomb. 3 bomby o wadze około 100 kg. padły przed parowozem naszego pociągu niszcząc jedynie tory, 3 następne na przejazd kolejowy, zniszczyły też tor, reszta na rampę kolejową - nie wyrządziły żadnych szkód. Cały nalot trwał około 5 minut i robił wrażenie zrzucenia bomb po drodze do bazy.

- / Kpt.piech.S. / : Dnia 4 IX 39 r. 19 bombowców bombardowało dworzec kol. Widzew i transport baonu stojącego na dworcu. Po mniej więcej 20 minutach powtórzono taki sam nalot zrzucając za każdym razem przeszło 30 bomb. W rezultacie spalono kilka budynków przy dworcu, zabito kilku żołnierzy i kilka koni z sąsiedniego transportu. Z baonu raniono 5-ciu żołnierzy. Z naszej strony tylko c.k.m. opl, ze względu na dużą wysokość, ognia nie otwierały.

- / Por.sap.K. / : Bombardowanie Modlina. Zrzucano bomby 100 kg. produkcji 1937 r. Trafność mała. Żaden schron nie został uszkodzony. Duża ilość niewypałów. Według / niesprawdzonej przeze mnie osobiście / informacji st.sierż.W., który zamieszkiwał ten fort i dłużej przebywał w Modlinie, fort otrzymał 87 pocisków, z których większość nie eksplodowała.

- / Ppor.piech.L. / : W dniu 4 IX 39 godz.15.00 nastąpiło pod Biadolinami pod Tarnowem bombardowanie naszego pociągu /około 200 oficerów, dwie kompanie i ludność cywilna / przez 9 samolotów niemieckich. Zabitych około 30 ludzi cyw. i kilku żołnierzy, rannych około 40 ludzi. W transporcie nie było broni maszynowej, co

pozwoliło obniżyć się bombowcom do 150 m.

- / Inż.podchor.Z. / : Bomby przeważnie nie trafiały w cel. Najbezpieczniej było się znaleźć np. na torze kolejowym, gdyż bomby upadały z reguły około 30 - 50 m po obu stronach toru / tor kolejowy obok stacji Czerna 7 IX 39 /. W czasie jednego nalotu obok stacji Czerna zrzucono około 20 bomb wagi około 100 kg.

- / Ppor.W. / : Zauważyłem, że specjalnie intensywnie były bombardowane małe laski przy szosach oraz przylegające do szos skraje lasów większych. Obiekty te stanowiły dla wojska nieraz raczej pułapkę, niż ochronę.

- / Ppor.piech.G. / : Bomby niemieckie mało celne. Dużo niewybuchów / koszary w Bydgoszczy /. Straty od bombardowania małe, natomiast działało ono przygniatająco na ducha żołnierzy.

-/Por.łączn.R. /: Dnia 2 IX 39 - 15 bombowców typu "Dornier" bombardowało odcinek Lubień - Krzeczkowa zrzucając wzdłuż szosy bomby 10 kg. i 100 kg. Przybliżona ilość rzuconych bomb lekkich i średnich w czasie jednego nalotu około 90. Celem nalotu było zniszczenie szosy, mostów i sieci telefonicznej stałej. Szosa w kilku miejscach została uszkodzona. Doły od wybuchów w odległości ok. 25 kroków.

-/Kpt.piech.P. / : Dnia 6 IX 39 byłem obecny przy trzykrotnym nalocie samolotów bombardujących na Sambor. Pierwszy nalot o godz.7-ej rano, 9 bombowców dwumotorowych na stację kolejową i koszary 6.p.s.p. Bombardowano z niewielkiego pułapu, około 500 m. Nalot został przyjęty ogniem 3 c.k.m. Zniszczone zostały całkowicie 2 obsługi c.k.m. Straty materialne nieduże, zniszczono tory kolejowe, które pogotowie kolejowe zdołało naprawić w ciągu 3 godzin.

Drugi nalot - 9 bombowców o godz.12.00. Bombardowano z pułapu 2000 m. Obrony plotn. żadnej. Zniszczenie b. duże. Zniszczona zupełnie parowozownia, budynek stacyjny, magazyny kolejowe i dosłownie wszystkie tory kolejowe. Bombami zapalającymi zapalono 7 cystern z ropą. W tym czasie na stacji kolejowej wszystkie tory były zapchane pociągami towarowymi. Usunięcie poszczególnych składów pociągów z obrębu stacji było niemożliwe. W koszarach 6.p.s.p.zniszczono garaż z samochodem i magazyn mundurowy. W pobliżu stacji kolejowej zniszczony został zupełnie duży tartak parowy i dom mieszkalny, gdzie zginęło 17 osób.

Trzeci nalot o godz.17.00 z wysokiego pułapu - bombardowały 3 samoloty, które dopełniły zniszczenia nalotu południowego Ogółem padło w czasie tych trzech nalotów około 100 bomb, z czego 30% niewybuchów.Widok bomby zarytej w ziemię po skrzydła był bardzo częsty.

- / Ppłk.sap. I. / : Cała droga od Lublina do Kurowa /30 km / była intensywnie bombardowana i ostrzeliwana z k.m. przez lotnictwo niemieckie. Wszystkie wsie i miasteczka przydrożne były wielokrotnie bombardowane bombami zapalającymi. Poszczególne osady paliły się, a trupy ludzi i zwierząt leżały na polach i drogach.

W moich oczach w okolicy Garbowa lekki samolot niemiecki, opuściwszy się na 50 m, ostrzeliwał z km ludność i bydło znajdujące się na polu; ujrzawszy mój samochód na szosie skierował on ogień na mnie. Samolot ten przeleciał trzy razy wzdłuż szosy Lublin - Kurów ostrzeliwując nasze tabory, chłopskie furmanki i bezbronną ludność cywilną oraz żywy inwentarz. Mnóstwo koni i bydła leżało na szosie. Jednocześnie trzy bombowce leciały również wzdłuż szosy zrzucając ciężkie bomby / średnica leja około 12 do 16 metrów/na największe skupienie ludzkie, mosty, zabudowania. Skutek bombardowania z punktu widzenia działań wojennych, był raczej nikły. Poza kilkudziesięciu zabitymi i licznymi pożarami zagród wiejskich, zniszczonych zostało kilka wozów taborowych, lecz żaden most nie był trafiony przez bomby a szosa, chociaż poryta licznymi lejami, była całkowicie zdolna do użytku. Leje były natychmiast zasypywane przez miejscowych mieszkańców, którzy pod kierownictwem sołtysów sprawnie pracowali nad utrzymaniem w porządku szosy.".

II.- Obrona przeciwlotnicza, wartość broni maszynowej i dział, wpływ ich ognia na działalność lotnictwa.

Wszystkie niemal relacje podnoszą niezwykle małą skuteczność broni maszynowej / ckm / w zwalczaniu samolotów. Być może, iż przyczyną tego w wielu wypadkach było niedostateczne wyszkolenie obsługi. Nie mniej ogień c.k.m., zwłaszcza gdy był prowadzony specjalnymi pociskami / amunicja smugowa, przeciwpancerna /, odnosił ten skutek, że samoloty zwiększyły pułap, co od razu powodowało znacznie mniejszą celność rzucanych bomb. W tym efekcie należy również upatrywać zasadnicze wartości działek i dział przeciwlotniczych.

Mamy tylko jedną relację o zastrzeleniu samolotu zbiorowym ogniem batalionu / ppor.piech.P. /. Należy tu jednak dodać, że zanotowano pewną ilość samolotów własnych strąconych przez ogień piechoty. Były to jednak samoloty łącznikowe o bardzo nieznacznej szybkości i lecące na niskich pułapach.

- / Ppor.art.K. / : Nasz oddział we Włodzimierzu posiadał 6 c.k.m.plotn. Samoloty niemieckie latały na pułapie 700 - 800 m nie bombardując, a mimo to zwalczanie ich nie odniosło najmniejszego skutku, chociaż funkcje celowniczych pełnili oficerowie zawodowi i podoficerowie. K.m. nadają się do zwalczania samolotów przy pułapie najwyżej do 300 m. Przy pułapie 1000 m szkoda amunicji.

- / Kpt.piech.P. / : Tabele strzelnicze i muszki kołowe nie były dostosowane do szybkości samolotów npla. Dopiero w chwili, gdy sami celowniczowie poznali skuteczny sposób strzelania, wyniki ostrzeliwania były widoczne, gdyż samoloty nie zniżały się poniżej 1500 metrów.

- / Kpt.piech.S. / : Stosowana nasza opl. czynna przy pomocy karabinów maszynowych i kb. była prawie że bezskuteczna, pomimo strzelania pociskami ppanc.

W dniu 8 IX 39 w twierdzy Osowiec, aby przepędzić to rozbestwione i latające bezkarnie lotnictwo, zaproponowałem dcy pułku na odprawie, że będę strzelał z armat ppancernych amunicją smugową, której zostało nam z wyszkolenia jeszcze dość dużo. Osiągnąłem pewien skutek, nie strąciłem ani jednego samolotu, ale przepędziłem je do wysokiego pułapu. Do 11 IX nie zniżył się ani jeden niżej pułapu 2000 m. Dla tego celu musiałem dla armaty ppanc. zbudować specjalne stanowisko, aby dać odpowiedni kąt.

- / Por.B. ze sztabu dyw. / : Ogień c.k.m. nawet do samolotów lecących nisko / 200 m / był nieskuteczny. W rezultacie dowódcy zabraniali otwierania ognia z c.k.m. dla uniknięcia dotkliwszego bombardowania.

- / Por.art.P. / : Ogień naszych k.m.opl. nie odnosił żadnego skutku, jedynie artyleria przeciwlotnicza zmuszała lotników niemieckich do lotów na pułapach od 2000 - 2500 m. Wówczas bombardowanie nie wyrządzało nam żadnych strat.

- Według relacji dcy szwadronu, rtm. S - lotnictwo niemieckie działało b. intensywnie, polując nawet na pojedynczych żołnierzy a szczególnie dając się we znaki artylerii i tyłom. Ogień k.m. plotn. nieskuteczny, jednakowoż nawet jedno działko plotn. zmuszało lotnika do zwiększenia pułapu, co wpływało od razu na celność rzucanych bomb.

- / Kpt.br.panc.K. / : Własna opl przy pomocy k.m. była skuteczna, jeżeli posiadała do c.k.m. amunicję mieszaną /świetlną, zapalającą, przeciwpancerną /. Lotnicy nieprzyjaciela unikali takiego ognia.

- / Kpt.dypl.T. ze sztabu armii / : Ogień działek 40 mm skuteczny, powoduje on podniesienie pułapu lotnictwa, jak również omijanie rejonów bronionych. Straty od bombardowania, to przede wszystkim rozproszenie ludzi i demoralizacja. Istotny stan zabitych i rannych niewielki.

- / Ppor.piech.W. / : Nasze c.k.m. nawet z amunicją ppanc. bez skutku strzelały do samolotów lecących na wysokości 150-200m.

- / Kpt.P. / : Skuteczność strzelania artylerii plotn. zależna od wyszkolenia obsługi. Obserwowałem działalność jednego działka pod Iłowem. W ciągu dnia 17 IX 39 nie strącił żadnego aparatu. Działalność lotnictwa wpływała na własne oddziały bardzo deprymująco.

III.- Czas i częstotliwość bombardowania, pułap, ilość samolotów, sposób bombardowania.

Czas i częstotliwość nalotów były bardzo różne. Wszystkie relacje są zgodne co do tego, że lotnictwo niemieckie zasadniczo nie działało w nocy / wyjątkowe wypadki bombardowania na pożar /, rozpoczynało swą pracę w dość późnych godzinach rannych i często-widocznie odpoczywało w godzinach południowych.

Częstotliwość nalotów była uzależniona - jak się wydaje - od zadania i celu. Tak np. obok pewnej regularności obserwowanej w bombardowaniu miast / rano i popołudnie, lub trzykrotnie w ciągu dnia /, były wypadki bombardowania pewnych obiektów, jak np. torów kolejowych,na pewnej przestrzeni w ciągu całego dnia wzgl. nawet paru dni z niewielkimi przerwami.

Lotnictwo rozpoznawcze ukazywało się tuż po świcie, rozpoznawało też b.często do późnych godzin dnia. W wielu wypadkach po odlocie bombowców, pozostawały na miejscu samoloty rozpoznawcze dla stwierdzenia skutków bombardowania, względnie obserwowania zachowania się celu.

Pułap, na którym bombardowano,był zasadniczo zależny od stanu obrony plotn. danego rejonu. Tam gdzie zapewniona była bezkarność samoloty obniżały lot do kilkudziesięciu metrów. Działka przeciwlotnicze zmuszały lotników do natychmiastowego podniesienia pułapu do 2000 m i wyżej, a często do zaniechania bombardowania.

Ilość samolotów w nalotach była różna, najczęściej spotykało się klucze i eskadry po 9 do 12 samolotów. Masowe użycie lotnictwa / po kilkadziesiąt do dwustu / obserwowano bądź w działaniach niszczących wojsko / nad Bzurą, w Małopolsce pod Tarnowem /, wzgl. przy bombardowaniu wielkich obiektów / Warszawa/.

Ilość zrzucanych bomb była oczywiście zależna od celu. Ilość niewybuchów była znaczna. Niektóre relacje mówią o 40, 50 a nawet 60% niewybuchów.

- / Gen. bryg. P. / : W działaniu lotnictwa bombowego dawały się odróżnić dwa rodzaje nalotów, a mianowicie :
- loty kluczów wzgl. eskadr z określonym zadaniem,
- loty kluczów wzgl. eskadr z zadaniem bomb. każdego celu.

W pierwszym wypadku eskadra wzgl. klucz ignorowały zupełnie maszerujące kolumny wojsk i taborów względnie inne wdzięczne do bombardowania cele, a wykonywały jedynie bombardowanie obiektów określonych zadaniem, jak stacji kolejowych, miast, osiedli itp.

W drugim wypadku każdy cel, każde zgrupowanie ludzi, wojsk, taborów, oddziały walczące, artyleria na stanowiskach itp. cele były przedmiotem bombardowania i ostrzeliwania z ckm.

Zaznaczyć należy, że rzucano bomby i ostrzeliwano nawet pojedynczych ludzi, pojedyncze samochody na drogach, nawet bydło pasące się na pastwiskach.

Obserwując sposób wykonywania nalotów, odnosiło się wrażenie, że piloci są słabo wyszkoleni i słabo się orientują. Naloty odbywały się przeważnie wzdłuż dróg i linii kolejowych bez zbaczania na boki. Dla uniknięcia zbombardowania wystarczyło często zejść z drogi będącej celem bombardowania i posuwać się drogami mniejszymi, biegnącymi równolegle.

Nalot bombowców poprzedzał zwykle przelot nad terenem, który miał stanowić teren bombardowania, pojedynczego samolotu.

Samolot taki okrążał kilkakrotnie cel, często pozostawiając na niebie znaki dymne - i odlatywał.

Po upływie kilkunastu minut do 1/2 godziny następował nalot bombowców.

Z pośród rzucanych bomb stwierdzono dużo niewybuchów, specjalnie w bombach ciężkich.

Nalot trwał zwykle tak długo dopóki nie wyczerpał się zapas bomb. Po bombardowaniu następowało ostrzeliwanie celu z c.k.m.

-/Kpt.dypl.F. ze sztabu grupy op. / : Odnośnie sił i rodzaju użytego lotnictwa w walce przeciw oddziałom na ziemi, to z codziennych bombardowań kolumny, czy tyłów Grupy Oper."Śląsk", wnioskuję, że liczba bombowców do tego celu używanych wahała się od 9 do 45. Nie widziałem mniejszego zgrupowania bombardującego niż 9 samolotów. Zwykle nalot był poprzedzany rozpoznaniem przeprowadzonym przez 1-3 samolotów rozpoznawczych na b.wysokim pułapie. W kilku wypadkach bombardowanie ważnych punktów terenowych odbyło się bez uprzednich lotów rozpoznawczych / np.most w Katowicach dnia 1 IX o godz.5.30 /.

W niektórych wypadkach odnosiło się wrażenie, że cele były wskazywane na naszych tyłach przez szpiegów z ziemi, czy to przy pomocy sygnałów świetlnych, czy to przy pomocy sygnalizacji płachtami. Tak wyglądał nagły nalot na Stopnicę dnia 9 IX 39 w południe i nalot na Starą Hutę, dnia 15 IX 39, około godz.15.00. W pierwszym wypadku zgrupowanie taborów mogło może Niemców za - chęcić do bombardowania miejscowości, gdzie 1 1/2 godziny temu zainstalował się sztab armii krakowskiej. W drugim wypadku nie widziałem innej możliwości, jak tylko wskazanie m.p. dtwa grupy operacyjnej przez szpiega / opl. bierna była b. staranna i nie było żadnego grupowania taborów czy wojsk w pobliżu /. Bombardowanie to było tak celne, że pierwsza bomba rozbiła centralę telefoniczną grupy operacyjnej.

W rejonach gdzie opl. czynna była zorganizowana przy pomocy armatek 40 mm / rejon Katowic, Krakowa i wreszcie po raz ostatni w dniu 10 i 11 IX 39 rejon przeprawy pod Baranowem /, bombowce niemieckie nie schodziły poniżej 2500 - 3000 m, wskutek czego i bombardowanie było mniej celne.

W wypadku atakowania transportów kolejowych ewakuacyjnych lub kolumn taborowych samoloty bombowe niemieckie opuszczały się do 50 m / przeważnie pikując prawie pionowo / i otwierały, po zrzuceniu bomb, ogień c.k.m. Tak wyglądał nalot na transport ewakuacyjny rodziny wojskowej z Będzina, wykonany dnia 3 IX 39 pod Krzeszowicami, jak również nalot na kolumny taborowe i amunicyjne w marszu po szosie Baranów - Tarnobrzeg w dniu 12 IX 39.

Jeśli chodzi o jakość zrzucanych bomb, to były to bomby 50 do 100 kg. W czasie bombardowania miejscowości, część bomb była zapalająca / z reguły około 1/3 bomb /.

Przeciętnie naloty bombowców na teren działania Gr.Oper. powtarzały się od 4 do 8 razy dziennie.

- / Ppor.piech.G. / : Częstotliwość nalotów w odstępach co 4 godziny / Bydgoszcz, Toruń, Solec Kujawski /. Przeważnie działało 6 do 9 samolotów. Ilość zrzuconych bomb w minucie - około 26 / most w Toruniu /.

- / Por.piech. ze sztabu dyw.C. / : Lotnictwo bombowe niemieckie działało przeważnie eskadrami. Eskadry latały kluczami / po 3 aparaty /, klucz za kluczem. Każdy klucz zrzucał kolejno na przedmiot serię bomb. Po około 10 minutach powracał i znowu bombardował.

Często pracę ich obserwował jeden samolot krążący nad bombardowanym przedmiotem. Po zrzuceniu bomb eskadra odlatywała, zaś po 0,5 - 1 godz. przylatywała następna eskadra i bombardowała znowu. Bomby ciężkie zrzucano na przedmioty stałe / miasta - stacje kolejowe /. Bomby lekkie / 50 kg / na szosy i lasy, które równocześnie ostrzeliwano były z k.m.

[illegible] ro-
dzaju użytego lotnictwa [illegible]
oddzielnych bombardowań [illegible]
wnioskują, że liczba [illegible]
od 9 do 45. Nie [illegible]
niż 9 samolotów. [illegible]
prowadzonym przez [illegible]
pułapie. W kilku wypadkach [illegible]
nowych odbyło się [illegible]
w Katowicach dnia 1 IX [illegible]

W niektórych wypadkach [illegible]
ły wskazywane na [illegible]
przy pomocy sygnałów [illegible]
piechotą. Tak wyglądał [illegible]
południe i nalot na [illegible]
W pierwszym wypadku [illegible]
chodzić do bombardowania [illegible]
zainstalował się [illegible]
widziałem innej możliwości [illegible]
operacyjnej przez [illegible]
było żadnego ugrupowania [illegible]
wanie to było tak [illegible]
lefonicznej grupy [illegible]

W rejonach gdzie [illegible]
pomocy armatek 40 mm [illegible]
ostatni w dniu 10 i 11 IX [illegible]
bombowce [illegible]
czego i bombardowanie [illegible]

W wypadku [illegible]
lub kolumn [illegible]
do 50 m [illegible]
[illegible] bomb [illegible]
ewakuacyjny rodziny [illegible]
pod Krzeszowicami [illegible]
licyjne [illegible]

Jeśli chodzi o jakość [illegible]
50 do 100 kg. W ogólnie [illegible]
była zapalająca [illegible]

Przeciętnie [illegible]
powtarzały się od 4 do 6 [illegible]

[illegible]
co 4 godziny [illegible]
działało 6 do 9 samolotów. [illegible]
około 20 [illegible]

[illegible]
niemieckie działało [illegible]
czami / po 3 [illegible]
kolejowa [illegible]
znowu bombardował.

Często [illegible]
bombardowanym [illegible]
raz po 0,5 - 1 [illegible]
wała znowu. [illegible]
- tacja kolejowa [illegible]
który [illegible]

- / Kpt.piech.K. / : Począwszy od 1 IX 39 prowadzony przeze mnie transport jechał po trasie, która po 2 - 3 razy dziennie była bombardowana przez niemieckie bombowce. Stwierdziłem, że w okresie od 1 do 4 września ilość bombowców bombardujących trasę, po której jechałem z transportem, wynosiła od 24 do 60 / Dęblin /, później od 12 do 27. Ilość rzucanych bomb w okresie pierwszym od 30 do 100, w okresie drugim od 10 do 50.
Ilość niewybuchów w okresie pierwszym na 10 bomb - 5-7, w okresie drugim 2 do 3.

- / Kpt.dypl.T. ze sztabu armii / : Częstotliwość nalotów zależna od celu: Kielce, Skarżysko - Kamienna i linie kolejowe bombardowane były trójkami samolotów od godziny około 9 - 15.00, w odstępach 20 do 30 minut. Oddziały mogły liczyć na bombardowanie 3 razy dziennie.

- / Mjr.art.R. / : Lotnictwo npla działało często o ustalonych godzinach, co ułatwiało obronę plotn. bierną własnych oddziałów. Np. lotnictwo rozpoznawcze przejawiało najczęściej swą działalność około godz.6.00 i przed zapadnięciem zmroku, lotnictwo bombardujące - około godz.9-ej i przed zapadnięciem zmroku.

- / Ppor.piech.L. / : Łódź 1 - 5 IX 39 naloty na stacje kolejowe, przedmieścia i szpitale. 6 IX 39 na sztab armii - 29 samolotów nurkowych, 3 krotnie w 20 minutach, bomby 50 i 100 kg., przy każdym nalocie à 4 bomby na samolot. Obrona plotn. 16 c.k.m. Maxim 0 8 zupełnie nieskuteczna, nie zadała żadnych strat mimo nurkowania do 150 m. Całodzienny marsz z Łodzi do Rawy Maz. / przy około 20 nalotach à 3,6,9,12 samolotów /. Straty około 10% zagubionych. W moich oczach nikt nie został zabity.

- / Kpt.P. / : W dniach od 16 - 18 IX 39 bombardowanie wojska trwało od rana do zmroku. Przeważnie atakowano tabory. W walce pod Lipniczami lotnictwo współdziałało z piechotą i artylerią. Skutek - załamanie się własnego przeciwnatarcia. Kaliber bomb od najmniejszych do 100 kg.

- Kpt.sap.P. / : Bardzo duży procent rzucanych bomb na tory kolejowe i stacje niewybuchało. W przybliżeniu 50% niewybuchów.

- / Mjr.sap.F. / : Na podstawie ilości lejów i niewybuchów stwierdziłem, że podczas każdego nalotu jeden samolot zrzucał średnio około 4 - 6 bomb wagi 50 kg i 100 kg. / więcej bomb 50 kg./. Na węzeł kolejowy Lwów musiały być zrzucane bomby 500 kg - gdyż były leje, w którym można było schować cały parowóz. W niektórych nalotach stwierdziłem około 60% niewybuchów, jak np. w czasie nalotu na st.kol. Czarna i Dębica.
Tam gdzie była art. przeciwlotnicza, jak np. pod miastem Mościce, Rzeszów, Przemyśl i Lwów, choćby nawet 2 działka, samoloty bombardowały tylko z wysokiego pułapu - powyżej 2000 m - rzucając bomby mało celnie.

IV. -

- / Kpt.piech.T. / : W rejonie Wyszogrodu nalot trwał od godz.7.00 do godz.18.00 / las i majątek Milencin/. Nalot na dywizję 25. i 27.: Nalot odbywał się eskadrami samolotów bombowych. Przerwy w nalocie wynosiły od 10-15 minut. Pułap wynosił około 30-40 m. Rzucano z samolotu 4 bomby małe i jedną dużą. Samolot rzucał taki ładunek dwa razy, pikując w kierunku celu. Następnie po zrzuceniu bomb otwierał ogień z k.m. Bombardowano drogi z kierunku Milencina do Wyszogrodu pasami, każda eskadra leciała wzdłuż dróg, a następnie na dalsze rejony lasu. Tabory dywizji i artyleria zostały bardzo zniszczone. Piechota okopała się i straty były bardzo małe. Nasza opl. w ogóle nie działała z powodu braku amunicji. Lotnictwo opóźniło ruch o 11 godzin.

- / Ppor.Ż. / : 14 IX 39 - nalot samolotów npla o godz. 13.00, ilość samolotów 19, bombardowanie i ogień k.m. w przelocie na Radziwiłłów. Ilość wybuchów w pobliżu naszego miejsca postoju około 17 w odległości około 150 m. W tym samym dniu nalot około godz.15.00 w ilości 17 samolotów. Czas bombardowania około 1 1/2 godziny. Pierwsze bombardowanie w przelocie, następnie kilka odlotów i powrót z różnych kierunków.

Przedmiot bombardowania : dworzec kolejowy, komenda garnizonu Brody, koszary 22.p.uł., zabudowania folwarku, miejsce naszego m.p. w parku, dwa szpitale / jeden z nich bombami zapalającymi/, polowe lotnisko własne w odległości około 6 km od Brodów oraz kilka budynków w mieście. Pod koniec działania pozostały 3 samoloty nieprzyjacielskie i z bardzo niskich lotów - 300 m - ostrzeliwały ludność oraz trzodę na pastwiskach ogniem k.m.

IV. - Wypadki okrucieństwa lotników w stosunku do ludności cywilnej i transportów Czerwonego Krzyża.

Ilość posiadanych relacji oraz bardzo duża ostrożność, jaką stosujemy w ich przyjmowaniu, nie pozwalają odtworzyć w całej pełni bezwzględności i brutalności lotnictwa niemieckiego w bombardowaniu i ostrzeliwaniu ludności cywilnej i rannych w transportach. Nie mniej stosowanie terroru w stosunku do ludności cywilnej leżało - jak się zdaje - w tendencjach dowództwa niemieckiego, zdecydowanego na stosowanie wszelkich środków w dążeniu do zwycięstwa w "Blitzkriegu". Jest rzeczą zdaje się niezaprzeczoną, że gros lotników, podobnie jak gros żołnierzy broni panc., składało się z młodych ludzi, fanatycznie przejętych

hasłami nazistycznymi i hasłami wojny totalnej. Trzeba dodać, że większość lotników wziętych do niewoli znajdowała się w stanie podchmielonym alkoholem.

- / Kpt. broni panc.N. / : Dnia 11 lub 12 IX 39 w czasie przejazdu przez Krzemieniec / po uprzednim opuszczeniu miasta przez przedstawicieli państw obcych / byłem świadkiem bombardowania tego miasta. Na rynku w pobliskich wąskich uliczkach zatłoczonych wozami odbywał się jarmark. Nadleciały samoloty nieprzyjaciela. Ludność nie przerywała zajęć, kilku ciekawych obserwowało samoloty. Lotnicy obniżyli lot i rozpoczęli bombardowanie rynku. Ludność w panicznym strachu usiłowała schronić się tłocząc się na zatarasowanych ulicach. Słyszałem, że ilość ofiar była około 40 zabitych i około 80 ludzi rannych / Posiadamy zdjęcia bombardowanego miasta /.

- / Ppłk.sap.I. / : Dnia 10 IX 39 bomby rozbijają w Lublinie kościół Bernardynów przepełniony modlącymi się kobietami i dziećmi. Pali się hotel Europejski i Savoy, cały szereg domów na Krakowskim Przedmieściu od bramy Krakowskiej aż do Domu Żołnierza. Ratunek prawie niemożebny, gdyż samoloty nawracają i orientując się według dymów roznieconych pożarów, rzucają bomby w te. same miejsca. Punkty opatrunkowe w aptekach rozbite, rannych trzeba ewakuować do odległych szpitali. Z kilkoma żołnierzami wygrzebujemy z pod gruzów kościoła ranne kobiety i dzieci.. Niosą ranną dziewczynkę. Obok pada bomba, tracę przytomność, budzę się w aptece ...

- / Por.lek.I./ : W dniu 4 IX 39 byłem świadkiem zbombardowania pociągu sanitarnego Nr.25 na stacji w Szydłowcu w godz. 10.00 - 11.00. W nalocie 3 samoloty. Pociąg niezaładowany. Strat w ludziach nie było. Straty przy bombardowaniu przeważnie były nieznaczne, a to dzięki złej celności i niewybuchów, które czasami wynosiły 40%.

W dniu 6 IX 39 w godzinach między 12.00 a 14.00 zbombardowano pociąg sanitarny na stacji w Radomiu. Strat w ludziach nie było. W bombardowaniu brało udział 6 samolotów.

- / Kpt.piech.P. / : / Bombardowanie Sambora /. Jedna z bomb trafiła w wagon z sierocińcem z pod Krakowa masakrując do tego stopnia, że ciałka zabitych przenoszono do trumien specjalnymi widłami.

- / Ppor.piech.J. / : Samoloty niemieckie niszczyły wszystko. W dniu 7 IX 39 na szosie z Rożan do Ostrowi Mazowieckiej widziałem bardzo dużo zabitych uciekinierów i ludności cywilnej, przeważnie kobiety, dzieci i starców uciekających wozami w głąb Polski. Samolot strzelał z wysokości od 50 do 100 metrów z karabinu maszynowego bezkarnie.

Podczas ewakuacji z Brześcia n/B. pociąg sanitarny w dniu 11 IX 39 został zbombardowany przez samoloty w rejonie Żabinka niedaleko Brześcia. 2 wagony zostały rozbite, około 14 rannych

zabito. Samolot kilkakrotnie przeleciał nad pociągiem na wysokości 10 metrów ostrzeliwując z k.m. pomimo tego, że pociąg miał na każdym wagonie Czerwony Krzyż.

- / Ppor.piech.B. / : Słaba stosunkowo ilość obrony przeciwlotniczej pozwalała lotnikom niemieckim na swobodne działanie. Piloci ze strąconych samolotów stosunkowo młodzi, wiek lat 19-cie. Robili wrażenie podnieconych alkoholem. Sam nawet po zbliżeniu się do jeńca, który ocalał przez spadochron,poczułem alkohol, a zachowanie jego było bardzo dziwne, nawet dzikie.

- / Ppor.kaw.Z. / : Bombardowanie Sieradza i Zduńskiej Woli trwało 2 dni,po 3 - 4 nalotów dziennie po 9 - 12 bombowców typu "Dornier " z polskimi znakami rozpoznawczymi. Do ludności ewakuującej się z pod Warty lotnicy niemieccy strzelali z k.m., latając na bardzo niskich pułapach, gdyż na tym odcinku nie było w ogóle art. przeciwlotniczej.

- / Por.kaw.W. / : Lotnicy strzelali nawet do poszczególnych osób w polu / koło Żabia zabili kobietę piekącą ziemniaki /.

B. - PRZYCZYNKI DO CHARAKTERYSTYKI WIELKICH JEDNOSTEK NIEMIECKICH ZIDENTYFIKOWANYCH W WOJNIE POLSKO - NIEMIECKIEJ. x/

/ Część II/

Numer W.J. /w nawiasie kiedy i gdzie zdobyto wiadomość /- źródło	- Stany - Straty - Różne	Jak się biła
1	2	3
	I. - Dywizje piechoty.	
- 1.d.p. /14 IX 39 pod m.Jagodne wsch.Kałuszyn/ Kpt.M.ze sztabu 1.d.p.Leg.	-	Biła się bardzo dobrze w obronie, miękka w natarciu.
- 7.d.p. /począwszy od dn. 13 IX w walkach z naszą 11.d.p. w rej.Łętowni, następnie w lasach Sądowej Wiszni, Janowskich, nad Wereszycą/. Gen.P. dca 11.d.p. i ppłk.dypl.K. dca 53.p.p.	W walkach w dn. 13 IX pod Krzywczą pułk 61. z 7.d.p. poniósł bardzo duże straty, sięgające w niektórych pododdziałach do 50%. W boju pod Łętownią w nocy z 13 na 14 IX, podczas przebijania się naszej 11.d.p. na Przemyśl, zdobyto kilkanaście motocykli oraz samochodów pancernych i transportowych.	Natarcie dzienne przeprowadzała bardzo miękko. Rzucało się w oczy unikanie boju wręcz i walki na bagnety. Duża wrażliwość na nasze przeciwuderzenia, mimo przewagi ognia i siły.
- 10.d.p. / 4-5 IX nad rz.Wartą na pnc.od m. Sieradz/. Kpt.dypl.W. ze sztabu 10.d.p.	Stosunek rezerwy do służby czynnej jak 1:1. W skład dywizji wchodzili Bawarczycy z Frankonii. Stan fizyczny: mały wzrost, chudzi, ale wtrenowani. Stan moralny - bardzo dobry.	Wartość bojowa dywizji - mniej niż średnia. Po jednym nieudanym natarciu załamanym na podstawie wyjściowej, nie próbowała więcej nacierać, chociaż przez kilka godzin naprzeciw niej była luka.

x/ Część I wydana została w pkt.F Biuletynu Nr.1.
Znak x/ przy numerze wielkiej jednostki oznacza, że dana w.j. była już wymieniona w Biuletynie Nr.1.

1	2	3
		W dużym ogniu piechota natychmiast się kładła i przerywała natarcie. Celność artylerii b.duża, szczególnie ciężkiej, k.m. b.mała.
x/ - 11.d.p. /5 do 6.IX. pod Pułtuskiem,8-9.IX. pod Wyszkowem, 12.IX.pod Kałuszynem/. Kpt.F.z 114.p.p. Kpt.M.ze sztabu 1.D.P.	44.p.p.tej dywizji w bitwie pod Kałuszynem został wycięty w pień, opór pułku był jednak zacięty. Natarcie piechoty zdyscyplinowane.	W bitwie pod Pułtuskiem działała śmiało, nacierając po bardzo słabym przygotowaniu artyleryjskim; w bitwie pod Wyszkowem natarcie wyszło po silnym przygotowaniu.Załamanie się natarcia spowodowało bardzo intensywne przygotowanie artylerii.Walki na bagnety nie przyjmowała.
- 11.d.p.rez. lub Landwehr /w pierwszych dniach wojny na kierunku Mława - rz. Narew,następnie na przedpolu Warszawa -Praga/. Mjr.J. dca III/80.p.p.	Jeden z pułków tej dywizji /prawdopodobnie 375. p.p./ uległ całkowitemu rozbiciu na skutek,przeciwnatarcia 4 batalionów naszej 20.d.p.w rejonie Benjaminowa /koło Radzymina/. Masę żołnierską tej w.j. stanowili Prusacy,wśród szeregowców znajdowali się jednak Niemcy sudeccy i nadreńscy. Wyszkolenie piechoty zdradzało braki w posuwaniu się pod ogniem i umiejętności wykorzystania terenu. Posuwanie często odbywało się bezładnie.	Wartość bojowa dywizji opierała się wyłącznie na masowym ogniu jej artylerii. Celność artylerii i c.k.m., a tymbardziej broni ręcznej, była bardzo niewielka. Piechota-bojaźliwa. Przygwożdzona naszym ogniem do ziemi, długi czas nie podrywała się do natarcia. Dopiero po bardzo silnym przygotowaniu artylerii piechota posuwała się naprzód, w wypadku jednak jakiegokolwiek najmniejszego przeciwdziałania, impet jej z miejsca załamywał się. Ogień c.k.m. i broni ręcznej w nocy był z reguły stosowany na oślep, przy czym strzelano bardzo intensywnie tylko po to, aby zapobiec ewentualnemu naszemu natarciu.
- 17.d.p. /w dn.3-5.IX. w rej.Złoczew -Sieradz/ Kpt.dypl.W. ze sztabu 10.d.p.	Początkowo, według zeznań jeńców,dywizja miała pełne stany;nad rz.Wartą poniosła duże straty w ludziach,w trzykrotnie odrzucanych naszych przeciwnatarciach za rzekę. Stosunek rezerwy do stanu	Wartość tej jednostki - średnia. W czasie walki w dn.1 do 3.IX. nie umiała zdecydowanie pobić O.W.płk.dypl.GROBICKIEGO w składzie 1 p.kaw.K.O.P. i 2 baonów O.N.

1	2	3
	czynnego: 3 rezerwistów na 5 służby czynnej. W dywizji służyli przeważnie Saksończycy. Stan fizyczny dobry. Stan moralny bardzo wysoki, patriotyzm obok fanatyzmu i szowinizmu. Szczególnie wysoki stan moralny u oficerów i podoficerów. Oficerowie np. nie poddawali się, strzelając sobie w łeb.	Dywizja biła się nieźle, szła w dużym ogniu przez rzekę o dużym prądzie - walki na bagnety nie przyjmowała. Wyszkolenie c.k.m. npla gorsze od naszego, artylerii dużo lepsze, czego wyrazem było natychmiastowe otwarcie ognia przez artylerię npla.
- 19.d.p. x/ /w dn.13-14.IX. w rej.m.Sobota nad Bzurą/ Kpt.dypl.K. ze sztabu 4.d.p.	-	Wartość bojowa bardzo duża.
- 26.d.p. xx/ /2-3.IX.w rej. st.i dworu Mełno pod Grudziądzem/. Kpt.dypl.K. ze sztabu 4.d.p.	Dywizja ta w dwudniowych bojach na przestrzeni Okonin-Dwór Mełno poniosła stratę ok.20-30% swego stanu. Jeniec-Polak z tej dywizji zeznał, że przy ucieczce z pod naszego ognia artylerii, żołnierze niemieccy byli na tyłach przytrzymywani i rozstrzeliwani. Wyszkolenie piechoty w wykorzystaniu terenu słabe, w czasie natarcia trzymała się dróg i posuwała się grupkami.	Dywizja biła się w dniu 2.IX.39. z naszą 16.d.p. i opanowała linię kolejową Grudziądz-Jabłonowo w rej.Mełno. Dnia 3.IX. , zasilona artylerią ciężką /2-3 dyony/i lotnictwem w sile około 60-80 samolotów , rozpoczęła natarcie o godz.8.00. Pomimo tak silnego wsparcia art. i lotn. oraz podwożoną piechotą na samochodach z kierunku Grudziądza, dywizja nasza utrzymała teren.xxx/ Piechota nacierała śmiało, zwykle w grupkach 5-10 ludzi. W dużym ogniu piechota zalegała, nie wytrzymywała ognia artyleryjskiego. Celność ognia c.k.m.nie duża,dużo strzelców wyborowych. Ogień artylerii b.celny, stosowano silne nawały na pewne punkty. Bardzo celnie strzelała art.ciężka współpracująca z lotnikiem.

xx/ Według dotychczas posiadanych wiadomości 26.d.p./Köln/ nie brała udziału w wojnie polsko-niemieckiej. Być może chodziło tu o 20.d.p.zmot.

xxx/ Mowa o naszej 4.d.p.

1	2	3
- 27.d.p. /1-2.IX.w rej. Kępno-Ostrzeszów/ Por.dypl.S.ze sztabu Obrony Warszawy	-	Wartość bojowa bardzo duża.
x/ - 28.d.p. /w pierwszych dniach wojny pod Mikołowem i Tychami na Górnym Sląsku/ Kpt.dypl.F.ze szt.grupy Oper. Sląsk.	Dywizja poniosła duże straty.Z zeznań jeńca wziętego pod Mikołowem wynika,że w kompaniach nacierających Niemcy mieli do 50% strat.	-
-44.i 45.d.p. /8.IX.pod Krakowem/. Gen.P.dca 11.dp.	45.d.p.poniosła duże straty w walce z naszą 11.d.p.	44.i 45.d.p.obsadziły Kraków bez walk /prawdopodobnie jako w.j.II rzutu/.Z Krakowa maszerowały od dn.8.IX.jedna za drugą,posuwając się na południe od 4.D.lekkiej przez Jasło-Dubiecko-Przemyśl-Sądową Wisznię,z tym,że pierwsza maszerowała 45.d.p.a za nią 44.d.p. <u>45.d.p.</u>: W rej.Nienadowa maszeruje prawie bez ubezpieczenia; nagle otwarty ogień art. polskiej przychwycił kolumnę samochodów z piechotą. Według opowiadania zbiegłego w tym czasie mieszkańca z Nienadowa, celny ogień naszej artylerii spowodował wielkie straty i stał się przyczyną zupełnej dezorganizacji kolumny niemieckiej. Podobny wypadek miał miejsce w dniu 13.IX. w walkach w rej.Krzywczy. Działań nocnych dywizja nie stosowała.Natarcie dzienne wykonywała b.miękko.Rzucało się w oczy unikanie boju wręcz i walki na bagnety.Bardzo duża wrażliwość na przeciwuderzenia, których żołnierz niemiecki nerwowo nie wytrzymał,mimo widocznej często przewagi ognia i siły.

1	2	3
-244.p.p. /9.IX.39.w rej. Busk Zdrój/ Ppor.H. z 6.p.s.p.	-	Wartość bojowa nikła, złe wyszkolenie w wykorzystaniu terenu, nikła celność broni maszynowej i ręcznej, śmiałe choć nie planowe posuwanie się w natarciu, niewytrzymałość na przeciwnatarcia.
	II. - Górskie dywizje piechoty.	
-1.d.p.G. /13-15.IX. pod Lwowem/. Por.C.ze sztabu 12.d.p. Por.R.z 24.p. uł. Kpt.P.z 5.D.P. Kpt.K.z 19.p.p. Por.P.z 40.pal.	98.p.p.G.poniósł duże straty pod Lwowem, a 99.p.p.G.w czasie przeciwuderzenia naszych oddziałów pod Kleparowem. Dn.21.IX.dca 98.p.p.G. oświadczył, że miał duże straty. Około 150 rannych znajdowało się w szpitalu polowym w Sanatorium w Hołosku, a około 200 rannych w Czerwonym Klasztorze /wiadomość potwierdzona przez jeńców i przez własny patrol sanitarny, który odprowadzał ciężko rannych Niemców do Sanatorium w Hołosku/. Wg zeznań jeńców dyw. wyszła na wojnę o pełnych stanach. Największe straty w ludziach od początku wojny poniosła w dn.14.IX.pod Popowicami, gdzie do walki wchodziła partiami. Stan fizyczny bardzo dobry, uzbrojenie i umundurowanie doskonałe.	Dywizja usadowiona w czasie około 7 dniu pod Lwowem, w rej.m.Hołosko biła się bardzo dobrze. Gen.bryg.P.ocenia wartość bojową tej dywizji najwyżej z tych w.j.npla,/7.d.p.,2. i 3.G.,44.i 45.d.p/, z którymi spotykała się nasza 11.d.p. Wg.wiadomości z innych źródeł, oddziały piechoty były dobrze wyszkolone. Do przesady stosowano wykorzystanie terenu przez piechotę. Piechota biła się dobrze, nacierała śmiało, jednak pod silnym ogniem k.m. i artylerii gros sił wycofywało się, pozostawiając na miejscu tylko silne patrole i broń maszynową. Żołnierze unikali walki na bagnety. Wg relacji por.kaw.R., piechota tej dyw. szła bardzo ostrożnie w natarciu, była jednak twarda, w jednym wypadku /pod Kasiną w rej.Lwowa/ wyszła na bagnety, jednak bardzo ostrożnie i zdawało się niechętnie xx/

xx/ Jest to narazie jedyna relacja mówiąca o uderzeniu Niemców na bagnety.

1	2	3
-2.d.p.G. /12.IX.w rej. m.Bircza na Podkarpaciu oraz pod Sądową Wisznią/ Gen.P.dca 11. d.p. Ppor.R.z 38. p.p. Kpt.M.z 22. p.a.l.	136.p.p.G.poniósł w natarciu pod Birczą duże straty.Ponadto dywizja poniosła straty w walkach pod Sądową Wisznią,Gródkiem Jagiel., Janowem i Lwowem. Dywizja składała się z ludzi w wieku 28-40 lat,Austriaków i Bawarczyków. W art.górskiej stwierdzono moździerze 80 mm ciągnione przez 2 muły zaprzągnięte w szydło.Amunicję przewożono w jukach na mułach.	Dywizja pomimo pomyślnych walk i rozbicia grupy płk. STAWARZA, działała b.słabo, uderzała miękko, unikała walki na bagnety.W obronie naszej pod Krzywczą, przeciwuderzenie komp. śp.kpt. JOSSEGO zmusiło do cofnięcia się oddziału o sile co najmniej 3-krotnie większej od naszego.
-3.d.p.G. /od 9.IX.w rej.Stryj - Sambor/	Wkroczyła do Polski ze Słowacji,podobnie jak dwie pierwsze dywizje górskie.	-

III. - Dywizje pancerne.

-1.d.panc. /1.IX.w rej. Mokre-Miedzno na pnc.zach. od Częstochowy/ Ppor.R.z 2.d.a.k.	Jeniec z 1.pułku czołgów zeznał,że pułk jego otrzymał wyraźny rozkaz palenia wszystkich wiosek napotkanych po drodze.	Mimo dużych strat 1.p.czołgów bił się bardzo dobrze.
-2.d.panc.x/ /walki z 10. zmot.b.k. w Karpatach/ Por.R.z 24.p.uł.	-	Z powodu poniesionych w początkowej fazie działań dużych strat w czołgach, w późniejszych dniach Niemcy angażowali czołowo zaledwie kilka czołgów, starając się rzucić gros sił do oskrzydlenia.

1	2	3
- Mieszany korpus pancerny[xx/] /wg relacji gen.bryg.P. w składzie tego korpusu zidentyfikowano pułk S.S.Germania z Hannover/. Gen.P. dca 11.d.p.	Mieszany korpus panc. poniósł najwięcej strat w walce z naszą 11.d.p. pod Mużyłowicami i Nowosiółkami /został prawdopodobnie zniszczony/.	W nocy z 15 na 16.IX.,nasz 49.p.p.,przebijając się z lasów na pnc.od Sądowej Wiszni przez Nowosiółki na lasy Janowskie, rozbił natarciem nocnym pod Mużyłowicami i Mogiłkami silne oddziały piechoty niemieckiej /S.S.Germania z mieszanego korpusu panc./, wziął jeńców i bardzo dużo sprzętu art.,piech.,samochodów panc.i ciężarowych oraz motocykli. Tej samej nocy nasz 48.p.p. natarciem nocnym w kierunku na Rogoźno-Bruchnal-Szklary rozbił elementy tego samego korpusu,zdobywając również kilka dział,moździerzy, samochodów panc.i ciężarowych i bardzo dużo motocykli. Na polu bitwy Niemcy pozostawili ogółem: 8 dział przeciwlotniczych 105 mm na stanowiskach z amunicją, 4-5 bat.105 mm z ciągnikami i jaszczami,1 bat.ciężką, 1 kompanię czołgów /2 kompanie zdążyły uciec/,kilkadziesiąt sam.panc.,150 sam. ciężar.,mnóstwo c.k.m. i armatek ppanc.itd.Sprzęt ten zniszczono gruntownie.

IV. - Dywizje lekkie.

-2.dyw.lekka /4.-9.IX.w rej.Kiełce-Radom,w dn. 24-27.IX.w trakcie wycofywania się tej dywizji	Dywizja poniosła wielkie straty w rej.Zwierzyniec-Zamość.Stosunek rezerwistów do służby czynnej: 1 rezerwista na 3 szereg.sł.czynnej. Wzięty do niewoli szef służby zdrowia tej dyw.	Biła się dobrze, duża inicjatywa w działaniu,nawet najmniejszych oddziałów. Duża rutyna w natarciu.W osłanianiu odwrotu dawała się zaskakiwać. Czołgi lekkie uderzały najwyżej siłą kompanii. Pojedyncze czołgi zapuszczały

---

xx/ O walkach w rej.Lwowa t.zw.mieszanego korpusu pancernego wspomina szereg relacji. Skład tego związku nie jest znany.Niektóre relacje wspominają o oddziałach "Condor", co oznaczałoby, że w skład korpusu wchodziły między innymi oddziały z frontu hiszpańskiego.

1	2	3
z Hrubieszowa przez Biłgoraj na Frampol/ Kpt.dypl.W.ze sztabu 10.d.p. Por.S.z 4.p.p.	ppłk.dr WEBER,pochodził z Frankfurtu n.Menem	się w las. Broń pancerna chodziła nie tylko po ważniejszych arteriach,lecz patrolowała nawet małe duchty.
-3.dyw.lekka /4-9.IX.w rej. Radom-Warszawa/ Kpt.dypl.T. ze sztabu armii A.Gen.Piskora Por.dypl.S. ze sztabu 10.d.p.	-	Wartość bojowa duża,duża inicjatywa w działaniu. Czołgi nacierały śmiało,artyleria prowadziła ogień b.celnie. Widać było duże zgranie broni panc.z artylerią.Ogień k.m.natomiast niecelny. Stan moralny b.wysoki,nawet w niewoli.
-4.dyw.lekka xx/ /17-19.IX.pod Tomaszowem Lub., 20-25.IX.w rej. Krasnystaw-Zamość/. Gen.P.dca 11.dp. Kpt.W.ze sztabu 10.d.p. Rtm.Z.	11.p.kaw.zmot.miał pod Tomaszowem Lub.około 60 zabitych.Dywizja poniosła w rej.Zamość-Krasnystaw duże straty w rozbitym sprzęcie. Uzbrojenie i wyposażenie b.dobre. Wiek żołnierzy - 18-20 lat, podoficerowie bardzo młodzi.	4.dyw.lekka wykonywała przeważnie zadania oskrzydlające.Mając pod bokiem naszą 11.d.p. nie wiązała się z nią w walkę, a ograniczała się jedynie do dorywczego rozpoznania, opływając ją od północy i trzymając się ściśle swej trasy /zdekonspirowanej przez zdobycie dokumentów w rej. Barycza/. Jej elementy rozpoznawcze, natrafiwszy na oddziały 11.d.p.,starały się je zwykle zepchnąć,lecz napierały bardzo miękko. Napotkawszy na zdecydowany opór,przerywały walkę i odpływały na północ.

V. - Kawaleria.

- 1.b.k. /13.IX. w rej. Krzynowłoga pod Przasnyszem/. Rtm.Z. z 1.p.s.k.	Poniosła duże straty w rej.Krzynowłoga-Przesnysz . Stan fizyczny b.dobry, w oddziałach żelazna dyscyplina. Starsi podoficerowie	Wartość bojowa duża, większymi siłami działała ostrożnie,patrolami bardzo śmiało. Celność ognia art.duża /ogień kierowany zazwyczaj z balonu/. Celność ognia k.m.i broni ręcznej bardzo słaba. Używano

- -

xx/ Wg relacji gen.bryg.P.,w skład tej dywizji wchodził oddział rozpoznawczy Nr 6. Z uwagi na to, że należący do 4.dyw.lekkiej oddział rozpoznawczy Nr 9 został na tym samym kierunku również zidentyfikowany, możliwym jest, iż oddział rozpoznawczy Nr 6 był k o r p u ś n ą jednostką dyspozycyjną.

1	2	3
	uzbrojeni w pistolety maszynowe.	pocisków świetlnych. Obrona ppanc.brygady b.słaba.

VI. - R ó ż n e .

1. Zidentyfikowane wyższe dowództwa

-Dowództwo VII Korpusu /25.IX.39. w m.Krasnystaw/ Kpt.W.ze sztabu 10.d.p.	-	-
-Dowództwo VIII Korpusu /25.IX.39. w m.Józefów pod m.Biłgoraj/ Kpt.P.ze szt. 10.d.p.	Na szosie Tomaszów Lub.-Zamość zdobyto radiostację VIII Korpusu.	-

2. Terytorialne oddziały graniczne.

- baon Grenzwacht w rej.Raczki w Prusach Wschodnich /1-4.IX.39./ Ppor.D. z 3.p.szwol.	Pod względem pochodzenia element mieszany z przewagą tubylczego /wschodnio-pruskiego/. Znaczny procent żołnierzy mówił lepiej lub gorzej po polsku.	Wartość bojowa dobra,nastawienie zaczepne bojowe duże pod warunkiem posiadania przewagi ogniowej. Wyraźna niechęć do walki wręcz. Duża nieśmiałość, a nawet bojaźliwość w nocy. Wyszkolenie przeciętne,strzeleckie - mniej niż przeciętne /dowód: w czasie 4-dniowych walk o m.Bokałarzewo straty naszego 3.p.szwol.wynosiły tylko kilku rannych/.
- Kompania Grenzwacht w rej.Prostken w Prusach Wsch. Kpt.S.z 135.p.p.	-	Wartość bojowa słaba.Zaskoczona naszym natarciem kompania Grenzwacht wycofała się bezładnie /duży opór stawiała ludność cywilna strzelając z okien zabudowań/

1	2	3
-oddziały Grenzwacht w rej.Bialla w Prusach Wschodnich Kpt.dypl.M. ze sztabu G.O."Narew"	-	W walkach naszej kawalerii z oddziałami Grenzwacht w rej. Bialla stwierdzono: -b.małą celność ognia zarówno k.m.i broni ręcznej,jak i artylerii,przy czym natężenie ognia było zawsze duże, -zaobserwowano duży lęk i tchórzliwe zachowanie się patroli; dodawały sobie odwagi przez głośne zachowanie się, potrącanie bagnetem gałęzi, krzaków i t.p. -wzdłuż szosy wysyłane były na rozpoznanie pojedyncze motocykle.

3. Oddziały słowackie.

- zidentyfikowano następujące oddziały słowackie;

  - 5 sam.baon strzelców słowackich w dniach 1-4.IX.na kierunku przełęczy Łupkowskiej w Karpatach,

  - I,III/2.p.słowackich strzelców górskich w dniach 1-4.IX. na kierunku przełęczy Dukielskiej.

/Kpt.dypl.C.ze sztabu "Sanok"/.

Uwaga : Załącza się nadesłane już w czasie druku sprawozdanie dcy 16.d.p. Należy zwrócić uwagę na następujące bardzo charakterystyczne momenty :

a.- charakterystyka piechoty niem.pokrywa się z dotychczasowymi relacjami,
b.- sposób organizacji obrony i ubezpieczenia przed naszymi wypadami,
c.- użycie przydzielonej broni pnc.,
d.- formowanie mięszanych pułków / baony z przewagą służby czynnej z przewagą rezerwy/. Jest to bardzo cenna wiadomość potwierdzająca wiadomości Oddz.II z okresu akcji sudeckiej,
e.- skład O.R.,
f.- istnienie w baonach plutonów ppnc.a w kompaniach 12 r.k.m. jest to pierwsza tego rodzaju wiadomość/podana przez płk.dypl.B. organizacja 18.d.p. różni się od dotychczas znanej organizacji niemieckiej dywizji piechoty /.

1.- Stwierdzone w.j. niemieckie.

a.- 18. dyw. piechoty ,przybyła transportem kolejowym w rej. Ostrów Wlkp. - Kalisz, następnie marszami pośpiesznymi do Łowicza. Wzięto jeńców z 52.,53. i 54.p.p.x/

Dnia 12 września obsadziła odcinek łowicki na przestrzeni ok. 8 km, luzując 24.d.p.niem. i wysyłając oddziały wydz. w sile jednej kompanii w rej. Sochaczew.

Przedtem w walkach udziału nie brała.

b.- Stany liczebne i wyposażenie - pełne. Stwierdzono w kompaniach strz. po 170 - 200 żołnierzy.

Wartość bojowa-duża.

W walkach w rej. Łowicza poniosła następujące straty :

- w ludziach :
  zabitych ok. 400 / w tym dca 52.p.p. i 7 ofic. /,
  rannych ponad 600 / w tym 4 ofic., 17 podofic. /,
  wziętych do niewoli 260 / w tym 3 ofic.,22 podofic./,
- w materiale :
  6 rozbitych czołgów rozpozn.,
  2 " sam.panc.ciężkie,
  4 działa pol.lekkie / wzięte przez oddz.
  5 działek ppanc. / własne
  18 ckm / 5 rozbitych, 13 wziętych przez oddz.wł. /
  21 r.k.m.
  4 rewolwerowe km ręczne / pistolety autom. /
  ponad 100 rozbitych i wziętych samochodów i motocykli różnego typu i przeznaczenia. Część tego taboru została użyta do własnych potrzeb, reszta spalona / w tym 2 tanki benzynowe /.

Straty te zostały poniesione przeważnie przez 52. i 53.p.p. podczas naszego nocnego natarcia i zdobycia przez 16.d.p. własną Łowicza dn. 14 IX 39 r.

W oddziałach niemieckich, zaskoczonych niespodziewanym wdarciem się wojsk polskich do miasta, wynikła panika i bezładna ucieczka.

Oddziały tej dywizji w dzień biły się dobrze. Wykazywały dużą uporczywość w obronie, dobrze wykorzystywały teren, umiejętnie posługiwały się bronią maszynową, stosując prawie zawsze ogień zmasowany kilku km. Jej piesze patrole rozpoznawcze, nawet nie wsparte czołgami, śmiało przenikały w teren i kilka razy spowodowały zaskoczenie ogniem broni masz. naszych taborów i wojsk, będących w ruchu. W okresie natomiast walki ,rozpoznanie tej dywizji działało bardzo ostrożnie, wyłącznie czołowo, cofając się przy pierwszych strzałach z naszej strony.

W natarciu,piechota tej dywizji nie wykazała większej wartości : rozwijała się i posuwała się na otwartych przestrzeniach, zalegając lub cofając się już w ogniu artylerii. Nie było ani jednego wypadku by w natarciu doszła ona na odległość szturmową .

x/ 52 p.p.należał - w/g przedwojennego O.de B. do 4 dyw.piech.,53 p.p. do 14 dyw.piech., a 54 p.p. do 18 dyw.piech.
Możliwym jest, iż chodzi tu o 18 dyw.piech. rezerwową.

Na noc stale odchodziła za przeszkody, nad którymi pozostawiała bardzo silną przesłonę broni maszynowej i zajmowała odwodowe stanowiska obronne, położone jeszcze głębiej i zawsze dość dobrze zorganizowane i umocnione. Uderzeń nocnych nie wytrzymywała, pierzchając bezładnie. Przeciwuderzeń nocnych nie przeprowadzała.

Artyleria tej dywizji / w przeważającej liczbie ciężka / pracowała prawie wyłącznie z lotnikiem. Ogień jej był bardzo skuteczny i przyczyniał nam poważne straty zarówno w obronie, jak i w natarciu.

Broń panc. tej dywizji w liczbie około 20 czołgów średnich, żadnej skuteczniejszej działalności zaczepnej nie przejawiła i w okresie czterodniowych walk pod Łowiczem,była używana w charakterze opancerzonych ckm.

Stosunek liczbowy kadry zaw., oparty na zeznaniach jeńców wyrażał się następująco : 3 - 5 ofic.zaw. na baon, 5 - 6 podofic. zaw. na kompanię. Stwierdzono ponadto, że w każdym p.p. 18.d.p., pierwsze baony posiadały większą liczbę żołnierzy stanu czynnego i silniejszą kadrę zawodową. Liczyły się one w pułkach jako "Aktive Batalion" w odróżnieniu od dwóch pozostałych - rezerwowych. Używane były do najważniejszych zadań. Podczas walk zaobserwowana została dość wyraźna różnica wyszkolenia i działań na korzyść baonów "aktywnych".

Wiek rezerwistów prawie wyłącznie 24 - 30 lat. Roczniki starsze stwierdzono wyłącznie w taborach. Podoficerowie rez. - o wieku mieszanym przy przewadze roczników starszych : na 17 wziętych do niewoli podoficerów - pięciu brało udział w wojnie światowej.

2.- Organizacja oddziałów.

Artyleria i tabory pułkowe o trakcji konnej. Tabory dywizyjne samochodowe. Środki przeprawowe zmotoryzowane.

O.R. w składzie oddziału czołgów / ok. 20 sztuk / i oddziały motocyklistów i cyklistów / ok. 15 motocykli z ckm, przy czym część z nich posiadała ckm sprzężone po dwa, około 150 cyklistów /. K.D. przez cały czas walk - nie stwierdzono.

Piechota : trzy pułki / 52.,53.,54. / po trzy baony. W pułkach piechoty stwierdzono : baterie art.piech. 4-o działową / połówki /, kompanię ppanc. 8 dział, komp.cykl. / 6 motoc.,120 cykl./.

W baonach stwierdzono : plutony ppanc. / 6-cio dział. /x/, komp.c.k.m./ 8 ckm /, pluton granatników ciężkich / 6 armat /.

W kompaniach strz. stwierdzono : 2 organiczne ckm., 12 rkm, 2 rewolwerowe k.m. / te ostatnie służyły jako uzbr.dców patr.

- -

x/ Mógł to być sprzęt przydzielony na czas akcji.